

MAGDALENA ŁOPATYŃSKA

ur. 1963; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	lata 80. XX wieku, zimy, taksówki, Wysocki Piotr

Działy się rzeczy znaczne

Działy się rzeczy znaczne. Jak myśmy wracali, jeszcze pamiętam, był stan wojenny, ale potem 1984 i 1985 rok, to były straszne zimy i w ogóle nic nie jeździło poza takimi pługami śnieżnymi, a każdy z nas mieszkał w jakiejś innej części miasta, więc co robiliśmy? Zatrzymywaliśmy pługi śnieżne, panowie siadali na łopacie podniesionej, myśmy się gdzieś tam na panu kierowcy gnieździły i tak pługi śnieżne nas rozwoziły do domu. Przecież taksówki były jak na lekarstwo, nie dzwoniło się po taksówkę, trzeba było godzinami stać, aż jakaś podjechała i powiedziała, gdzie chce jechać, bo to nie [klient] mówił, gdzie chce jechać, tylko to taksówkarz mówił: „Jadę na Kalinę, kto z Państwa ze mną na Kalinę?”, albo: „Jadę na LSM-y, kto z Państwa na LSM-y?”.

Ja byłam osobą niepijącą, dużo palącą, ale kompletnie niepijącą, więc rozwoziłam wszystkich i pamiętam taką sytuację po prostu niesamowitą, jak nieżyjący Piotr Wysocki, niedawno odszedł w takich tragicznych okolicznościach, cudowna dusza towarzystwa i też wybitny aktor, leżał nietomny na przednim siedzeniu, ja jechałam naszym samochodem, dużym fiatem i on tak niby nietomny, z zamkniętymi oczami, a mówił: „Redukuj do dwójki, zakręć w prawo, teraz jedziesz prosto, trójeczka, skręć w lewo”, jak GPS po prostu, gdzie niby kompletnie był odklejony od rzeczywistości w stanie całkowitego niebytu i rozkładu. A jednak miał to wdrukowane, jak wygląda jego trasa do domu.

Data i miejsce nagrania	2023-07-25, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Kostrzewska
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"